

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Ódpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, piątek dnia 18 września 1936

Nr. 433

Rok 31

## Nowe projekty ustaw

O hufcach pracy dla młodzieży, oddłużeniu rolnictwa, zbyciu terenów państwowych i pomnożeniu kontyngentu parcelacyjnego

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie Rady Ministrów.

Przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży. Projekt tego dekretu przewiduje stworzenie specjalnych hufców pracy dla młodzieży, przede wszystkim bezrobotnej. Hufce podlegać będą ministrowi spraw wojskowych. Służba w hufcach pracy na zasadach zaciągu ochotniczego polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub jego interesów gospodarczych. Junackie hufce pracy będą miały na celu zapewnienie młodzieży, obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Następnie Rada Ministrów przyjęła dwa projekty dekretów, dotyczące spłaty długów rolniczych, a mianowicie: projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji, w bankach państwowych; oraz projekt noweli do ustawy o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego. Pierwszy z tych projektów stwarza podstawy prawne dla pogłębienia dotychczasowej akcji oddłużeniowej, prowadzonej przez Państwowy Bank Rolny, w szczególności w zakresie kredytów melioracyjnych, projekt zaś noweli do ustawy o Państwowym Banku Rolnym przystosowuje przepisy ustawy do nowych warunków, wynikających z omawianych wyżej zmian w akcji oddłużeniowej.

Z kolei uchwalono projekt dekretu o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Dekret ten zawiera wykazy w poszczególnych miejscowościach terenów państwowych, które będą mogły być sprzedawane gminom, w celu odstąpienia osobom prawnym i fizycznym na akcję budowlaną - mieszkaniową. Poza tym dekret zawiera wykaz terenów państwowych, które będą mogły być przekazane gminom bezpłatnie na ogólne potrzeby tych gmin.

### W Palestynie

Jerozolima. (PAT) Po raz drugi w ciągu ostatnich kilku dni dokonano napadu na fabrykę potasu, położoną na południowym wybrzeżu morza Martwego, w miejscu biblijnej Sodom. Szkód nie wyrządzono, policja rozproszyła napastników.

Lotnik brytyjski został postrzelony przez nieznaną sprawcę na lotnisku w Remteh. W Jerozolimie rzucono bombę na Żyda. Poza tym w całym kraju zanotowano wypadki ostrzeliwania kolonij żydowskich. Rurociąg naftowy został znowu uszkodzony pod Beisam.

Prasa arabska stanowczo opowiada się za utrzymaniem strajku mimo wzmocnienia garnizonu wojsk brytyjskich w Palestynie. Podobno miejscowe komitety strajkowe wypowiedziały się na rzecz strajku, ostateczna jednak decyzja zależy od naczelnego komitetu arabskiego, który zbierze się ponownie w sobotę.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, który upoważnia Radę Ministrów do ogłoszenia dodatkowego wykazu imiennego w wysokości 40 tys. ha. Wobec szeregu lat gospodarczo

niepomyślnych, w toku których rząd zmuszony był nie wykorzystywać uprawnień ustawowych i pomniejszać corocznie plany parcelacyjne, ogłoszany obecnie dodatkowy wykaz stanie się częściowo rekompensatą redukowanych w latach ubiegłych rozmiarów parcelacji.

### Niegdyś, a dziś



## Ze strajków we Francji

Zatarg w okręgu Lille zażegnany — W innych okręgach położenie nadal groźne

Paryż. (PAT) Po 5-dniowych bezustannych rokowaniach między przedstawicielami rządu z jednej, a pracodawcami i robotnikami z drugiej strony, zatarg w przemyśle włókienniczym w Lille znalazł wieczorem ostateczne polubowne zażegnanie. Rokowania toczyły się od samego rana już bez udziału premiera Bluma. Przewadzili je z delegacją robotników minister spraw wewnętrznych Salengro, cieszący się dużym autorytetem w kołach robotniczych w Lille, a z przemysłowcami — min. Chautemps. Do ostatniej chwili trudno było osiągnąć porozumienie co do dwóch zasadniczych punktów, a mianowicie: kompetencji delegatów robotniczych oraz podwyżki płac.

Wobec niedostatecznych postępów w rokowaniach, ostatecznie rząd wziął na siebie zadanie opracowania konkretnych propozycji, które w godzinach wieczorowych zostały przedstawione przez inspektorów pracy obu stronom. O godz. 17,30 min. Salengro wyszedł z sali, w której toczyły się rokowania, do oczekujących dziennikarzy i oświadczył im, że porozumienie zostało osiągnięte i że tylko drobne punkty pozostały do uregulowania.

Paryż. (PAT) Jakkolwiek strajk włókienniczy w Lille zajął główną wagę opinii ze względu na zaangażowanie autorytetu rządu, niemniej inne strajki w różnych ośrodkach prze-

mysłowych również są przedmiotem poważnego zainteresowania. Głośnym echem odbił się konflikt na terenie zakładów przemysłowych sztucznego jedwabiu „Rhodia - Céta” w Lionie, gdzie robotnicy, zajmując fabryki i uwięziwszy dyrektorów, uruchomili produkcję na własną rękę. Prasa umiarkowana potraktowała ten wypadek jako chęć sowietyzacji przemysłu francuskiego. — Wczoraj jednakże strajkujący robotnicy oświadczyli, że puścili maszyny w ruch tylko w tym celu, aby nie dopuścić do ich zepsucia. Prokurator miejscowy naskutek skargi dyrektorów o gwałt i pozbawienie wolności, wszczął dochodzenia.

W okręgu włókienniczym w Wogezach przemysłowcy zastrzegali się wyraźnie, iż przyjmują arbitraż ministra sprawiedliwości tylko w kwestii podwyżki płac, natomiast w dalszym ciągu żądają opuszczenia obsadzonych fabryk. Strajk obejmuje nadal 25 000 robotników.

Z różnych miejscowości Francji nadchodzi w dalszym ciągu informacje o powstawaniu konfliktów na tle ekonomicznym.

### Goebbels w Grecji

Berlin. (PAT) Minister propagandy dr. Goebbels wyjechał na 10-dniowy pobyt do Grecji.

### Wspólna sieć telefoniczna zagłębi węglowych

Warszawa. (PAT) W nocy na 27 września rb. zostanie uruchomiona automatyczna okręgowa sieć telefoniczna Zagłębia Dąbrowskiego. Sieć obejmuje centrale automatyczne w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu oraz centrale ręczne w Zabkowicach, Strzemieszycach, Kazimierzu koło Strzemieszyc i Sławkowie. Wraz z okręgową siecią automatyczną Górnego Śląska sieć Zagłębia Dąbrowskiego utworzy wspólną okręgową sieć automatyczną. — Uruchomienie sieci Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie jej w sensie technicznym i taryfowym w jedną całość z siecią Górnego Śląska, zapewni obu zagłębiom węglowym i przemysłowym dogodną, szybką i taną komunikację telefoniczną, przytem opłaty obniżono o 20 procent.

### Eden rozpoczął pracę

Londyn. (PAT) Minister Eden podjął wczoraj pracę w Foreign Office i pracuje nad redakcją noty, jaka dziś będzie doręczona londyńskim przedstawicielom mocarstw lokarneńskich. Nota zawierać będzie propozycje w sprawie przygotowań dyplomatycznych, które uważane są za konieczne przed rozpoczęciem konferencji o nowe Lokarno.

### Premjer Blum

#### o polityce Francji

Paryż. (PAT) Premjer Blum wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przez radio, w którym m. in. powiedział: „Francja nie zamierza narzucać innym narodom zasad rządzenia. Szanuje ona ich suwerenność, podobnie jak wymaga poszanowania własnej suwerenności. Francja odrzuca wszelką ideę krucjaty lub wojny represyjnej. Przyczyny zagrażające wojną, ciężące nad światem, są i tak dosyć poważne. Francja nie chce czynić ich jeszcze groźniejszymi przez zamiary krucjaty międzynarodowej, czy to na rzecz idei, które uważa za słuszne i dobre, czy też przeciwko systemom, które, zdaniem jej są złe i mylne, lecz pragnie żyć w spokoju z wszystkimi narodami świata bez względu na ich ustrój wewnętrzny. Dąży ona do zacieśnienia węzłów pomiędzy narodami, zgromadzonemi w Genewie i do zapewnienia paktowi Ligi Narodów coraz to większej siły i skuteczności. Francja dąży do zorganizowania wzajemnej pomocy, do wstrzymania wyścigu zbrojeń.

„We Francji istnieją doktryny i stronnictwa, które się zwalczają. Ale podobnie, jak jednomyślną jest wola pokoju, Francja będzie jednomyślna, gdy zajdzie potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa ojczyzny.”

Francuskie stacje radiowe podawały mowę Bluma również w językach angielskim, niemieckim i włoskim.

### N. Jork — Los Angeles

Nowy Jork (PAT). Największy wyścig lotniczy na amerykańskim kontynencie Nowy Jork — Los Angeles zakończył się zwycięstwem kobiety, Louise Theden.

Przebyła ona olbrzymi ten dystans, prowadzący przez całą Amerykę, w 14 godz., 54 min., 49 sek. Za zwycięstwo otrzymała od handlu i przemysłu nagrodę w sumie 15 tysięcy dolarów.

Zwycięzca z ub. roku Ben Howard, który startował wraz z żoną, uległ wypadkowi podczas przymusowego lądowania w drodze. Maszyna została zupełnie rozbita. Lotnik na szczęście wyszedł cało.

# Islandja podczas święta i pracy

Imiona i nazwiska ludzi — Jak wygląda las — Aparat fotograficzny kłamię — Owoce i śledzie — „Kupcowa“ z Polski — Morały, które wygłosić należy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Blöndnos, w sierpniu 1936.

Z Rejkjaviku wychodzą raz po raz statki w drogę naokoło wyspy. Nazywa się to „Kringum land“. Wyjechałem takim statkiem na północ i wschód. Kiedy w niedzielę rano po względnie spokojnej nocy wyszliśmy na pokład, statek wpływał ostrożnie dużym kręgiem do zatoki Isafjord, nad którą leży miejscina tej samej nazwy, licząca 2500 mieszkańców. Skąły otacza ją wokół; cicho tu jak na cmentarzu. Choć niedziela, niema nabożeństwa w zborze, bo pastor jest na objeździe w innej osadzie. Tu i tam pracują ludzie; większość jednak świętuje. Gromada dzieci bawi się na placu, na którym zamiast żwiru jest zmiądzona lawa. Dzieci są wesole, a zachęcone, śpiewają jakąś pieśń ludową. Dziwne, jak strasznie zepsute zęby mają tu już dzieci.

Jak to w podróży bywa, po jakiejś chwili znalazł się miły młodzieniec, który już do wieczora nie odstępował mnie i zabawił, jak tylko w Isafjorcie można. Jest kierownikiem niedawno powstałej fabryki, która ma rozsyłać na świat konserwy z krewetek. Nazywa się Thorvaldur Gudmundssen. Nazwiska wszystkie brzmią tu heroicznie. Córce pastora na imię Schwanhilde. Na cmentarzu w Myvatn czytałem na grobowym kamieniu takie nazwiska i imiona: Jon Sigurdsson og Solveig Jonsdottir. „Solveig“ na uróczy, zielonym cmentarzu na północy Islandji! Son to syn; dottir to córka. Niema więc wcale nazwisk; a dzieci mają obok właściwego imienia drugie oznaczające ich ojca.

Mój uprzejmy Thorvaldur zaprowadził mnie do miejscowego lasu. Po drodze mijaly nas rowery i liczne auta; sporo ludzi szło pieszo; a wszystko do lasu. Po długiej drodze przystanął Gudmundssen i powiada:

— Oto las!

Mówił na serjo. Więc rozglądałem się, ale nie widzę niczego. Krzaczkę jakiejś na pół metra od ziemi odstającą; ale gdzie las? Szybko zmiarkowałem, że nie wypada się dziwić i poszedłem do „lasu“ — który, niczem Goljat, przerażałem od kolan, a conajmniej od pasa.

Lecz w miasteczku samem jest kilka drzewek i parę zagoników kwiatów; to ogród miejski; ogrodzony i strzeżony przez jakiegoś człowieka o wyglądzie gнома. Drzewka liche i małe, ale jakoś podobne do drzew. Przemysłny fotograf miejscowy umiał tak ustawić swój aparat, że przedstawił Isafjord na tle wcale okazałego lasu. Fotografję kupiłem. Odtąd będę w razie potrzeby mawiał: „Kłamię, jak aparat fotograficzny!“

Na drugi dzień rano jestem w Siglufjordzie. Siglufjord rozrósł się w ciągu ostatnich lat z 5 chałup rybackich na miasteczko o 4000 mieszkańców, które latem gości ponadto kilka tysięcy rybaków norweskich, angielskich i bretańskich. Rozliczne fabryki, w których przerabia się śledzie (na mąkę, olej itd.), dymią niemilosiernie. Mgła dopełnia obrazu. Z kutrów, łodzi i trawlerów wyrzucają rybacy śledzie, ogromne i tłuste, dorsze i inne ryby.

Główną rzeczą tutaj jest śledź. Z norweskich statków składają beczki, przeznaczone na fracht śledzi. Na pomostach w porcie stoją przy drągach stołach i korytach dzieweczny obrabiające śledzie; solą je, wreszcie składają do beczek. Kupiec, który zakontraktował towar, dogląda pracy.

Wszystko tu obliczone na zysk. Podobno bogactwo się kupcy islandzcy niezgorzej. Narazie mają kłopot, bo stracili kilku dobrych odbiorców: Włochy i Hiszpanję. Z Hiszpanji sprowadzała Islandja owoce południowe wzamian za swój towar. Obecnie rozruchy w Hiszpanji poderwały wszelkie stosunki, to też skarżyli mi się Islandczycy, że już od miesiąca nie widzieli żadnego owocu. Co to znaczy, zrozumie ten, kto widział w Rejkjaviku w witrynach kupieckich poukładane pięknie obok siebie cebule lub pomidory: importowane oczywiście, więc rzadkość tutaj, niczem u nas daktyl.

Lecz Siglufjord pracuje gorączkowo — i pachnie przerażająco śledziami.

To też wdychamy, aby nasz statek ruszył. Tylko jedna pasażerka opuściła statek, aby tu pozostać jakiś czas. Pochodzi z Belgji. No, zna Polskę, Nowy Sącz, i podśpiewuje sobie: „Góralu, czy ci nie żal“. Ma się rozumieć: Żydówka, która, jak mi opowiadała, już 10 razy tu była i stąd sprowadza śledzie dla różnych firm w Niemczech, Belgji i gdzieindziej. Że to nie są interesy groszowe, każdy rozumie. Chociaż była w Islandji tak często, pojęcia nie ma o jej wyglądzie, historii, czy literaturze. Ale o śledziach wie wszystko!

Ciekaw jestem, kiedy wreszcie nasza młodzież akademicka zrozumie, że wypada znać Homera i polskich romantyków — ale nie wolno zapomnieć o handlu śledziami. Przecież i Medyceusze nosili najpierw do swych śpichlerzy miechy z pieprzem, a potem dopiero bawili się w sztukę! Nasza młodzież powinna koniecznie poznać zagranicę i świat; a wyjazdu nie moż-

na jej utrudniać paszportami, lecz nakazać wprost i zmusić do wyjścia, z poza pieca domowego.

Islandczyk umie być kupcem. Spotkałem kupca islandzkiego, który znał także Polskę. Gdy tu ktoś mówi o Polsce, to pierwszym słowem jest Gdynia. O, jakże oni wszyscy podziwiają Gdynię! Więc my, Polacy, nie jesteśmy jakimiś niedołęgami życiowemi! Powiedział mi ów kupiec islandzki: — Gdybym miał lat 25, a nie 50, pojechałbym tylko do Gdyni; tam są szanse na wzbogacenie się, jak nigdzie na świecie.

A teraz pytam się moich przyjaciół, akademików, czy wolą biadać w domu na ciężkie czasy, czy wybrać się do Gdyni i zabrać do każdej roboty?

Z Siglufjordu wyruszył statek w bliską drogę, bo nie dłużej jak 5 godzin, do Akureyri. Akureyri! Zdaje się niepodobnym, aby coś tak pięknego leżało tutaj, na północy tej północnej wyspy. W głębi 50 km długiego fjordu przylone do ogromnych gór leży 4-tyśięcne schludne miasteczko. Ogródki w nim i drzewa. Ulice asfaltowane. Ludzie uprzejmi i choć trochę uśmiechnięci.

Ale o Akureyri opowiem po powrocie, kiedy zbiorę się w domu przyjaciele i bliscy, by powitać mnie z północnej wyprawy. Mn.

## Radio a pokój świata

*W międzynarodowej konferencji dla tej sprawy nie uczestniczą Niemcy i Sowiety, wobec czego Polska zachowuje rezerwę*

Genewa. (PAT) Wczoraj nastąpiło otwarcie konferencji międzynarodowej, zwołanej pod auspicjami Ligi Narodów, dla podpisania konwencji międzynarodowej, dotyczącej stosowania radja w interesie pokoju. Obecne są delegacje 36 państw. W konferencji nie biorą udziału ani pozostające poza Ligą Niemcy, ani też będące członkiem Ligi Sowiety, co wywołuje tu zdziwienie.

W ogólnej dyskusji zabrał głos delegat Polski min. Komarnicki, który ze względu na specjalną sytuację Polski, wynikającą z braku udziału w konferencji głównych jej sąsiadów, zastrzegł ostateczne stanowisko rządu polskiego do konwencji mimo całej sympatii dla jej zasadniczych tendencji. Minister Komarnicki podkreślił rolę Polski jako inicjatorki ruchu na rzecz t. zw. rozbrojenia moralnego.

## Gnebień Polaków w Niemczech

*Zakazy mówienia po polsku; pozbawianie Polaków pracy*

Warszawa. (Tel. wł.) Prześladowania Polaków na Śląsku Opolskim zataczają coraz szersze kręgi. Ostatnio rozpoczęto propagandę w sprawie kościoła parafjalnego w Mikulczycach. Po domach chodzą nauczycielowie i urzędnicy gminni, zbierając podpisy w sprawie zniesienia nabożeństw w języku polskim.

Na kopalni „Abwehr“ w Mikulczycach mężowie zaufania hitlerowcy wszczęli starania o wydanie zakazu używania języka polskiego na terenie kopalni. Zarząd kopalni zwolnił ostatnio wszystkich młodych pracowników, których rodzice należą do polskich

związków.

Zarządzenia te wywołały wzburzenie wśród ludności. Poza to liczne są wypadki powoływania do służby w armji niemieckiej synów optantów polskich. Charakterystyczny jest wypadek powołania do służby wojskowej synów kolejarza polskiego, który optował na rzecz Polski. Dwaj jego synowie, liczący 21 i 22 lata, zostali powołani do wojska, a trzeci, młodszy syn, został wcielony do Arbeitsdienstu pomimo protestu rodziców.

Sprawę przedłożono władzom polskim, które zapewne podejmą kroki u rządu niemieckiego. (w)

## Katastrofa wyprawy polarnej

*U brzegów Islandji zatonał statek „Pourquoi pas“ z uczonymi badaczami i podróżnikami*

Paryż. (PAT.) Słynny francuski uczyony i podróżnik Jean Baptiste Charcot, zginął w katastrofie statku „Pourquoi pas“ w drodze na wyprawę polarną. Uchodził on za jednego z najwybitniejszych współczesnych badaczy polarnych i oceanograficznych. Dr. Charcot był członkiem akademii morskiej, akademii nauk i akademii medycyny. Mimo sędziwego wieku, nie ustawał do ostatnich lat w pracy badawczej. Ostatnio jeździł kilkakrotnie do Grenlandji.

Przed wyruszeniem na wyprawę, która skończyła się dlań tragicznie, Charcot oznajmił, że jest to jego ostatnia wyprawa. Po powrocie z ekspedycji miał on się zatrzymać w Kopenhadze, a królewskie towarzystwo geograficzne przygotowywało uroczyste powitanie oraz miało wręczyć mu złoty medal.

Paryż. (PAT.) Większość załogi statku „Pourquoi pas“, zatopionego u brzegów Islandji, pochodziła z Saint Malo. Na pokładzie było 35 ludzi z marynarki wojennej. Ekpedycja składała się z uczonych, reprezentujących rozmaite dziedziny wiedzy. Zginęli więc m. in.: dr. Parat, profesor Sorbony, Jacquier, fizyk Devaux, sekretarz tow. geograficznego Larronde, a także towarzyszący wyprawie operator fil-

mowy Badeuil. Dotychczas morze wyrzuciło zwłoki 30 osób.

Z katastrofy uszedł z życiem tylko jeden marynarz.

Kopenhaga. (PAT.) Statek francuski „Pourquoi pas“, który zatonał w czasie silnego huraganu u brzegów Islandji, płynął do Szwecji, gdzie miał zabrać członków szwedzkiej wyprawy polarnej. Połączyć się mieli oni z wyprawą francuską, na której czele stał słynny badacz, dr. Charcot.

Z całej załogi statku, złożonej z około 40 ludzi, ocalał tylko jeden człowiek. Zginął również dr. Charcot.

## Zjazd austro-węgiersko-włoski ministrów

Rzym. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

W następstwie rozmów, jakie podczas swego pobytu we Włoszech odbył austriacki sekretarz stanu do spraw zagr. Schmidt z Mussolinim i min. Ciano, postanowiono, po należytem poinformowaniu rządu węgierskiego i uzyskaniu jego zgody, zwołać niebawem w Wiedniu zgromadzenie ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier zgodnie z tem, co przewidziane jest w protokołach rzymskich.

## Z CHWILI

W szwedzkiej gazecie „Nya Dagligt Allehand“ pojawił się bardzo ciekawy artykuł, poświęcony „kochanej“ mniejszości w Polsce. Artykuł ten, pisany w formie notatek z podróży, nietylko porusza palącą kwestję żydowską, lecz robi to w formie świadczącej o głębszym zrozumieniu tej kwestji.

Posłuchajmy więc, co o tej bolączce naszej pisze dziennikarz szwedzki, przy czym należy zwrócić uwagę na fakt, że Szwecja jest krajem protestanckim oraz, że silny wpływ w tem państwie posiada masoneria.

A więc najpierw o Warszawie:

Na ulicy — „widzimy nędzarzy, a obok nich spotykamy eleganów i wystrojone Żydówki - kokotki. Większość Żydów ubiera się w tradycyjne stroje „rytualne“ — długie kaftany, pługosze kapelusze lub czarne mycki. Na Starem Mieście Żydzi czują się, jak u siebie w domu, są warstwą panującą. Zwarta ich masa, która się składa z jednej trzeciej miliona, daje im poczucie spokoju i potęgi.“

„Wielka część szwedzkiego narodu nie rozumiała nigdy „rasizmu Hitlera“. Ale gdyby Szwed posiadał 8 dni n. p. w Krakowie, stałby się większym Hitlerem, niż sam Hitler. Aby to zrozumieć, przypatrzmy się Krakowowi, który jest polskim Rzymem, polską skarbnicą historyczną, ogniskiem kultury Polski. Czem jest on dziś? Tak, zamek królów polskich jeszcze istnieje. Katedra, gdzie spoczywają ich szczątki — jeszcze jest; uniwersytet i te liczne ośrodki kultury jeszcze są, — ale publiczność, którą się wszędzie widzi... — to Żydzi i jeszcze raz Żydzi!

„We wspaniałych parkach przy uniwersytecie czarno jest od Żydów i Żydówek, którzy tysiącami siedzą na ławkach i krzesłach, jak mszyce na liściach róż. To samo widzimy w pięknych polskich kawiarniach... Kraków jest właściwie stolicą żydostwa.“

„W Krakowie rezydują tajni wodzowie żydostwa, z Krakowa wychodzą tajne rozkazy do żydowskiego świata, rozkazy, które są wykonywane przez wszystkich Żydów. Nawet potężne koła finansowe New-Yorku i Londynu stoją pod komendą żydowskich wodzów z Krakowa. Tu odbywały się liczne oficjalne i tajne żydowskie kongresy, a więc kongres rewizjonistyczny, rabinów, kongres sjonistyczny... prawdziwe żydowskie rządy!“

„Prócz Krakowa do głównych centrów żydostwa należą Lublin i Wilno. W Lublinie jest jedyny uniwersytet talmudyczny świata. W Wilnie Żydzi posiadają swój „Instytut Naukowy“... W Wilnie też wydają talmud dla całego świata. Widzimy więc, jak potężni są Żydzi w Polsce. Ale sprawa żydowska z dniem każdym stawać się będzie coraz krytyczniejsza.“

Warto, aby gazety żydowskie zaznamiły się z powyższą opinią pisma szwedzkiego.

\*

W dniu wczorajszym, 17. bm., Żydzi obchodzili swój nowy 5697-my rok. Obchodzili go wcale uroczysto. Związczą w Krakowie. Przyczyniła się do tego w niemalej mierze prasa. „Nowy Dziennik“ wydał specjalny numer, którego strona tytułowa utrzymana była w barwach sjonistycznych, t. j. białej i niebieskiej. W dziale redakcyjnym poza artykułami okolicznościowymi, widniały teksty depesz ministrów i mężów stanu Stanów Zjednoczonych, zasyłające ludności żydowskiej życzenia noworoczne. Poza tem liczne życzenia w języku polskim i żydowskim od rozmaitych firm i przedsiębiorstw dla żydowskich odbiorców. Wśród nich noworoczna niespodzianka. Większe ogłoszenie treści następującej:

„Ważne! Dla pobożnych Żydów! Nowość! Koszerne czekolady Suchard. Wszystkie znakomite światowej sławy czekolady tabliczkowe — nawet mleczne — „Suchard“ — Milka, Velma, Bittra, Milka - Nut, Cafola i wszystkie inne są koszerne i produkowane pod stałym nadzorem Rabinatu w Krakowie... Polsko - Szwajcarska Fabryka Czekolady „Suchard“ S. A. Kraków.“

Reszta tekstu drukowana jest w zaręgonie.

Ciekawe tylko, czy ta koszerne czekolada, przeznaczona dla „pobożnych Żydów“ i „produkowana pod stałym nadzorem rabinatu w Krakowie“, nie wędruje m. in. do składów poznańskich, aby wypierać wyroby polskie, nie kontrolowane przez żydowskich rabinów i nie opłacające haraczu na cele żydowskie.

**„Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ stara się dotrzeć do serca wychodźcy i utrzymać je w wierności dla Boga i Polski!**

Wrzesień  
**18**  
Piątek

**Ważne numery telefonów:**

Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Posłańcy: 28-36  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeź. 77-08 przy ul. Marsz. Kocha (naroż. Niegolewskich) 77-82. Pl. Światokrzyski 49-80. przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wielki 66-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Piątek Sobota  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Such. dz. Józefa z Kup. i Such. dz. Januarego  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Dobrowita i Krzepimira  
Słońca: wschód 5.31, zachód 18.01  
Długość dnia 12 godzin 30 minut  
Księżyc: wschód 8.37, zachód 18.20  
Faza: 3 dzień po nowiu

**Pogrzeby**

Dzisiaj: Sp. Elżbiety z Jerzyńskich Mikołajczakowej o godz. 16 z kapł. cment. na Dębca. — Sp. Marijana Ziętaka o godz. 16.30 z kapł. cment. na Jezycach.

**TEATRY:**

**Teatr Polski:** Dzisiaj nieczynny.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Pierwszy występ pani premierowej“.

**Komunikat meteorologiczny**

W godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym w dzielnicach północnych, a o niewielkim w pozostałej części kraju. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 12 st. na Hali Gasienicowej, 15 w Pińsku, Gdyni i Suwałkach, 16 w Wilnie, Grudziądzu, Białymstoku, Lidzie i Grodnie, 17 w Bydgoszczy, Toruniu i Pohulance, 18 w Brześciu n. Bugiem i Mławie, 19 w Warszawie, Tarnopolu, Lwowie, Zakopanem, Kaliszu i Łucku, 20 w Lublinie i Kielcach, 21 w Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Dęblinie i Katowicach, 22 w Cieszynie, Przemysłu, Tarnobrzegu i Zaleszczykach oraz 23 st. w Zbąszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 18 bm.: Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła. Na ogół słabe wiatry z kierunków wsch.

**Gość z Portugalji**

W Poznaniu bawi od dwóch dni poseł polski przy rządzie portugalskim p. Romer i mieszka w „Bazarze“. W dniu wczorajszym p. Romer zwiedzał miasto i niektóre zakłady przemysłowe. (kl)

**Umorzone bony F. I.**

Warszawa. (PAT.) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 17 września r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 474, 3280, 13254, 16563, 18805, 25783 i 28654.

**Loterja**

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartkowym ciągnięciu popołudniowym Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

- 25.000 zł: 105 345.
- 10.000 zł: 668, 92 507, 110 721, 178 253.
- 5000 zł: 33 751, 55 477, 62 196, 132 633.
- 2000 zł: 3564, 12 134, 13 500, 23 853, 24 701, 40 663, 81 158, 95 317, 101 165, 113 602, 121 253, 134 154, 164 928, 175 218.

**Z hiszpańskiej wojny domowej**

**Postępy wojsk narodowych na różnych frontach**

Rabat. (PAT.) Radjostacja w Jerez de la Frontera donosi, że otrzymano tam potwierdzenie o zajęciu Ronda.

Według doniesień z Guadalajary, w rejonie Siguenza toczyły się gwałtowne walki, w następstwie których wojska powstańcze zbliżyły się do bram Siguenza. Gen. Franco donosi o wzmoczonej działalności wojsk na szeregu odcinków i zapowiada rychłe zajęcie Toledo. W okolicach Toledo wojska rządowe straciły około 3000 zabitych w ciągu ostatnich dni. W tym samym okresie czasu stracono 7 samolotów rządowych.

Radjostacja w Sewilli donosi o ożywionej działalności lotników w Asturji, Andaluzji, Aragonie oraz w okolicach Leonu i Madrytu. W okolicach Talavery ofensywa, której rezultatem było zajęcie doliny Tietar, została zakończona. Kolumna wojsk rządowych, idąca z Madrytu, wpadła w zasadzkę i uległa rozbiciu, pozostawiając na placu boju 270 zabitych. Tegoż samego dnia druga kolumna, spiesząca jej na pomoc, straciła 250 zabitych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało w ciągu dnia wczorajszego miasto Ciudad Real oraz lotnisko w Andujar, gdzie zniszczono 3 samoloty. W San Juan lotnicy podpalili składy benzyny.

Wojska powstańcze, działające w Andaluzji, zajęły Becero Ronda. W ataku na miasto uczestniczyli lotnicy, unoszący się na niewielkiej wysokości.

Według doniesień z Madrytu, panuje tam wielkie zaniepokojenie w kołach rządowych. Koła te obawiają się, aby wojska gen. Mola nie zajęły nagłym atakiem stolicy. Przywiązy-

wane jest również wielkie znaczenie do zajęcia Talavera, Arenas i San Pedro Avila przez powstańców, których oddziały, liczące kilka tysięcy ludzi, mogą poważnie zagrażać stolicy.

**Posiłki z Marokka**

Tanger. (PAT) Władze powstańcze przetransportowały ostatnio drogą morską z Ceuty do La Linea nowe oddziały wojskowe, złożone z 2000 żołnierzy Arabów. Codziennie odbywa się transport żołnierzy samolotami z Tetuanu do Jeres de la Frontera.

**Broń i żywność dla Malagi**

Gibraltar. (PAT) Według informacji Reutera, wojska rządowe, broniące Malagi, zostaną zaopatrzone w żywność i amunicję, jeżeli okręt „Magallanes“ nie wpadnie w ręce powstańców. „Magallanes“ wiezie na swym pokładzie transport broni i amunicji z Meksyku. Uchodzący z Malagi twierdzą, że z portu Malagi wyjechał krążownik „Jaime Primo“ oraz kilka torpedowców na spotkanie oczekiwanego parowca. W okolicy Malagi i w samym mieście znajduje się 30.000 milicjantów, którzy jednakże odczuwają brak amunicji i środków żywności. Wojska rządowe przygotowują rzekomo kontrakty przeciwko oblegającym ich powstańcom.

**Oceny strat**

Berlin. (PAT) Według informacji prasy niemieckiej, w hiszpańskiej wojnie domowej poniosło śmierć co najmniej 51 tys. osób, z czego 16 tys. przypada na ofiary egzekucyj komunistycznych. Liczba rannych po obu stronach wynosi 168 tys. Liczba zabitych prawdopodobnie okazałaby się większa, gdyby uwzględnili mordy dokonane potajemnie przez wrzucanie do morza.

**Dziennikarze rozmaicie traktowani**

Casablanca. (PAT) Do Casablanki przybył dziennikarz francuski Ferrandez, którego władze powstańcze w Sewilli, po przeprowadzeniu rewizji, aresztowały wraz z dziennikarzem Jean d'Esme i kinoperatorem René Brut. W areszcie został zatrzymany jedynie Brut, którego miejscowe władze powstańcze skazały na karę śmierci. Do wykonania wyroku nie doszło z powodu energicznej interwencji konsula francuskiego. Podobno władze miały ostatnio deportować Bruta do Gibraltaru, lecz narazie los jego jest nieznanym.

Dziennikarze Jean d'Esme i Ferrandez zdołali zmylić czujność władz wojskowych w Sewilli i nocą wyjechali samochodem na La Linea do Gibraltaru i dalej do Tangeru. P. Ferrandez twierdzi, że wszyscy dziennikarze francuscy jak i angielscy postanowili gremjalnie opuścić Sewillę ze wzglę-

du na czynione im trudności i stałe szykanowanie, w przeciwieństwie do dziennikarzy niemieckich, włoskich i portugalskich, którzy są jakoby specjalnie faworyzowani.

**Przed „Dniem Opieki“**

„Dzień Opieki“ poprzedzą w sobotę 19 bm. dwa ciekawe referaty. Pierwszym z nich będzie w południe o godzinie 12,03 wykład radjowy n. t. „Dziełem i zasługą polskiego społeczeństwa — Polska Opieka nad Rodakami na Obczyźnie“. Wygłosi go ks. radca Stefan Durzyński.

Następnie, wieczorem o godz. 20, odbędzie się w sali koncertowej przy kościele św. Marcina odczyt ks. dr. Franciszka Cegiełki n. t. „Blaski i cienie emigracji polskiej we Francji“. — Wyjątkowa aktualność poruszonych zagadnień, jak i osoba prelegenta, który dopiero co wrócił z terenu — zgromadzą niewątpliwie liczną rzeszę naszego obywatelstwa, gdyż los emigracji polskiej zawsze żywo interesuje wszystkich. Wstęp na wykład ks. dr. Cegiełki bezpłatny.

**Zakończenie strzelania zniwnego**

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelągu zakończono wczoraj wieczorem strzelanie. Wyniki są następujące: W strzelaniu do tarczy honorowej: M. Pogorzelski (973 pr.), Br. Trzeciak (1002 pr.), Magdziarek (1083 pr.); w dalszej kolejności zdobyli jeszcze „dwunastki“ pp. Pietrzyński, kpt. Petras i Herman. Największą ilość pierścieni w strzelaniu stojącym z wolnej ręki na odległość 175 m zdobył p. M. Pogorzelski (63 na 70 możliwych), w dalszej kolejności idą: prezes Zjedn. radca Stanisław Maciejewski (59 pierścieni), Herman (58). Zwycięstwo ze względu na największą ilość pierścieni, jak również najlepsze strzały, odnieśli najlepsi strzelcy płytkowi, a mianowicie p. Pogorzelski oraz pp. Trzeciak i Magdziarek, jako rycerze. Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi w niedzielę o godz. 16 w sali Bractwa Kurkowego na Szelągu. (kl)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— **Koncert w Parku Wilsona.** Dzisiaj koncertuje Miejska Orkiestra Symfoniczna w Parku Wilsona pod dyktando kapelm. Stefana Barańskiego. Początek koncertu o godz. 5-tej po południu.

Następny koncert odbędzie się w sobotę o godzinie 5-tej po południu w Ogrodzie Zoologicznym.

— **Zasłabnięcie z wycieńczenia.** Na szosie okrajowej w pobliżu Starołęki zasłabł, prawdopodobnie wskutek wycieńczenia, 31-letni Roch Kościejewski (bez stałego mieszkania). Pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło choremu pomocy lekarskiej i przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl)

**Kryzys w PZB**

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ustąpił ze swego stanowiska nowowybrany sekretarz PZB p. Łukaszewski. W najbliższych dniach spodziewać się należy złożenia mandatów przez dalszych kilku członków nowowybranego zarządu PZB.



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Przy włoskim stole podnosi się jedyny elegant wśród nich, o pociągłej smagłej twarzy, z baczkami na podobieństwo Rudolfa Valentina, szeroki w ramionach i niczem panna w talji. Garnitur leży bez zarzutu na tym żywym modelu, zresztą może sobie pozwolić na dobrego krawca, zarabia nie jako pomocnik maszynisty. Pewnie, trochę kołyszącymi krokami podchodzi do szwedzkiego stołu. Teraz staje przed Anielcą, kłania się i robi pytający ruch ręką, kreśląc w powietrzu palcem kółeczka. Anielca zrozumiała i wstaje z uśmiechem: — Buona sera, mio piccolo...

Zaledwie wmieszali się między tańczących, już powstaje uroczyste Sven Triplus, chwiejnymi krokami obchodzi stół dokoła, kłania się przed Pedrikselem i macha palcem w powietrzu. Po tem piszczy: — Buona sera, mio piccolo...

To już mogło się stać początkiem awantury, ale jakoś żaden z Włochów nie spostrzegł prowokacji. Zresztą Anielca stara się być naprawdę na wy-

sokości zadania. Rozsyła równe uśmiechy na wszystkie strony, dla każdego ma miłe słówko. Warto popatrzyć, jaką dorodną tworzą parę, ona i Włoch. Ale któryś z Greków dobył z kieszeni małego złotwika i zwierzątko wyzwolone z więzienia żywo spaceruje po stole. Anielcia wychyla głowę, aby przyrzeć się mimochodem tej osobliwości, uśmiechnięta wylewniej, niż kiedykolwiek.

I tak zrzęcnosc i uśmiech Anielci rozpraszają napięcia i zażegnują niebezpieczeństwa. Czasami tylko, gdy z tacą czeka przy bufecie, albo gdy niezauważona przystania na chwilę w kąciu, oczy jej wędrują niespokojnie po gwarnej sali i zatrzymują się przy pewnym stoliku obok wystawowej szyby. Tutaj usiedli starzy przyjaciele: Piotr Paweł Skander, pierwszy oficer „Danemory“ i Stefan Krupski, pierwszy oficer „Tezaura II“. Przed laty jako młodzi chłopcy pływali na fińskim żaglowcu, odbyli doroczny wyścig z australijskim ziarnem do Londynu i od tam nie zerwała się nic serdecznej przy-

jaźni. Obaj pływają głównie po Bałtyku i czasem spotykają się dwa razy w ciągu miesiąca, by potem nie słyszeć o sobie przez dwa lata.

— Wiesz, old boy, — opowiada Krupski, — kapitalna historia: nasze towarzystwo chce kupić jeden jeszcze statek dla eksportu węgla, będzie to „Tezaur V“. Nie wielki, jakie 1300 tonn, ale, rozumiesz, mam szansę zostać kapitanem. Jeżeli się powiedzie, to się może ożenić...

— Co? Ożenisz się? — woła Skander. — Człowieku, toć to okropnie ryzykowna sprawa!

— Cóż robić! Mam dziewczynę w moim rodzinnym mieście, w Toruniu. Taka słodka buzia, aż mnie żal bierze, gdy o niej pomyślę. Chcę ją wreszcie mieć dla siebie. Gdy zostanę kapitanem, będę ją mógł nieraz zabierać ze sobą.

— Tak, gdy będziesz kapitanem. Ale teraz? Zostawić taką młodą mężatkę w porcie?

— No to co? Mam zawsze tylko łączyć z taką Nelią czy Irmą? Z niemi to się wie napewno, że były wczoraj z kim innym, a u żony to się tylko może zdarzyć ewentualnie...

I śmieje się obaj z rubasznego dowcipu, a ponieważ już o Nelly mowa, więc Skander szuka jej oczyma. Oto stoi znów pod ścianą, cała wpatrzona w niego właśnie. Czy ich spotykają się i Anielcia odślania wszystkie zęby w szczęśliwym uśmiechu.

— Hej, Nelly, — woła Krupski, — jeszcze koniaka! I cytryny z cukrem...

Anielcia podbiega, ale Skander oświadcza, że stanowczo już pić nie będzie.

— Dlaczego? Why not? — pyta dziewczyna i kładzie mu rękę na ramieniu. Potem zwraca się do Krupskiego, już po polsku. — Pan Skander jest taki błądy. Czy mu co dolega? Ma gorączkę, mój Boże...

— Ależ nic takiego, — broni się Skander, któremu przyjaciel przetłumaczył obawy Anielci, — poprostu musiałem zjeść coś, co mi zaszkodziło.

— Powinien się napić herbaty z rumem, — radzi Anielca, — to mu dobrze zrobi! Zgoda? Sama naporzę silnej i dobrej herbaty, mamy oryginalną sajsgońską.

— Naprawdę jesteś błądy, — niepokoi się również przyjaciel, — może wróciłbyś lepiej na statek i zażył kropli żołądkowych, albo aspiryny?

— Ależ daj spokój! To głupstwo, przejdzie samo! Tak dawno nie widzieliśmy się. Jak długo zostajecie?

— Jak zwykle, djabelnie nami popędzają! Stoimy pod wywrotnicą i naszych 2600 tonn nasypią nam akurat w ciągu siedmiu godzin. To ci tempo, co? O piątę rano już wychodzimy do Malmö. I to zawsze tak: załadują przez noc i ruszają bracie w morze, czy to świętek czy piątek. Wyzysk, psiakrew!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś z powodu próby generalnej „Tessa” przedstawienia niema. Jutro premiera: „Tessa”, sztuka, która zdobyła na wszystkich scenach świata olbrzymie powodzenie. Dyrekcja Teatru Polskiego wystawia ją w nowej oprawie. Obsada ról będzie pierwszorzędną. „Tessa” obudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród bywalców teatru, zamówienia na bilety są duże.

### Z Teatru Nowego

Dziś świetna komedia J. Krzewińskiego „Pierwszy występ pani premierowej”. Interesująca akcja oparta jest na autentycznym wydarzeniu w stolicy. Galeria prześladawczych typów w świetnym wykonaniu pp. Relewicz - Ziemińskiej, Dowmunta, Smoczyńskiego, Purzyckiego, Jaronia, Kwiatkowskiej, Gozdeckiej i in., na tle pięknego wnętrza, sprawiają, iż przedstawienie pozostawia niezapomniane wrażenie.

Najbliższą nowością Teatru Nowego będzie komedia kameralna E. Scribe'a „Szkłanka wody”. W sztuce tej wystąpi ulubienica Poznania p. Jadwiga Zaklicka.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Metropolis”** wyświetla film austriacki p. t. „Miłość w masce”. Wiedeńskie komedje muzyczne mają zawsze swoisty wdzięk. Czasem są bardzo zabawne, czasem bardzo liryczne, czasem znów, jak w tym wypadku, nieco zaciągające dramatem. Ale jeśli nawet jest dramat, to przystępnie go tak grzecznie doskonalą humor i sentymalna piosenka, że pozostaje zeń właściwie tylko dramat. Dramat starszego pana, który rozumie, że w walce o względy przystojnej operetkowej divy, należy ustąpić młodszemu, wypadł wśród wesołych scen epizodycznych bardzo pogodnie i miło. W roli divy oglądamy ładnie śpiewającą Lianę Haid. Reżyserja naogół dobra. Pewną usterką filmu jest niezawsze zręczne wplecenie piosenek w akcję filmu i niezawsze dobre zbliżenia z Lianą Haid.

W nadprogramie tygodnik PAT-a i Londyn widziany oczami polskich filmowców. (Sza)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film p. t. „Tajemnica czarnego pokoju”. W mrocznym zamczysku znajduje się tajemniczy pokój, w którym — według starej przepowiedni — w każdym pokoleniu właścicieli zamku brat zabija brata. Przepowiednia sprawdza się zawsze... ale i zabójcy los wymierzy sprawiedliwość.

Film obfituje w sceny, przy oglądaniu których przechodzą widza ciarki po skórze, zwłaszcza, że w podwójnej roli dwóch braci oglądamy bezkonkurencyjnego w filmach tego typu Borysa Karloffa. Reżyserja dobra. (Sza)

**Kino „Teęza - Lazarz”** wyświetla film polski p. t. „Pan Twardowski”. Z legendy o Twardowskim wykrojono dramat. Twardowski, pragnąc złota dla zdobycia ukochanej kobiety, sprzedaje duszę diabłu. Największą wartością tego filmu jest jego obsada aktorska: Junosza Stepanowski — wspaniały diabeł, niezły Brodniewicz w roli tytułowej, pyszni w epizodach Kurnakowicz, Sielański, Cwiklińska i Malicka. Na podkreślenie zasługują dobre zdjęcia trickowe. Należy żałować tylko, że twórcy tego filmu poskąpili trochę środków na dekoracje, które mogłyby być ładniejsze. (Sza)

## Sprawa poszukiwania broni u Żyda

Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu znalazła się sprawa 20 mieszkańców pow. końskiego, oskarżonych o najście na dom Żyda we wsi Wierzchy, pow. końskiego.

W dniu 7 lutego w Wierzchach 20 oskarżonych, ze Stanisławem Janowskim na czele, wtargnęło do mieszkania Żyda Mordki Raka i zażądało wydania broni. Ponieważ Żyd tłumaczył się, iż broni nie posiada, przybyli przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Mordki Raka, zabierając Żydowi straszak.

Żyd dopiero po trzech dniach złożył doniesienie o zajściu, jakie roze-

grało się w jego mieszkaniu. W wyniku postępowania przed sądem okręgowym w Kaliszu oskarżeni zostali skazani na kary od 6 miesięcy więzienia do półtora roku więzienia.

Po przemówieniach obrońców adw. Sulimierskiego z Kalisza i adw. Bojarkowskiego z Poznania, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Szajna został uniewinniony od zarzutu, iż groził Żydowi zabiciem, jeżeli w ciągu trzech dni opuści mieszkanie. Kara w stosunku do wszystkich pozostałych oskarżonych została zatwierdzona z tem, że 9 oskarżonym sąd zawiesił wykonanie jej na przeciąg lat 3.

## Zderzenie pociągów towarowych

30 wagonów rozbitych, trzech kolejarzy rannych

Radom. (Tel. wł.) Wczoraj we wczesnych godzinach rannych na stacji Szydłowice pod Radomiem wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Mianowicie nastąpiło zderzenie pociągu towarowego, idącego od strony Skarżyska, ze stojącym pociągiem towarowym. W wyniku katastrofy 30 wagonów zostało poważnie uszkodzonych, w tem kilka doszczętnie zrujnowanych. Również parowóz oraz tor

kolejowy zostały poważnie uszkodzone.

W katastrofie zostali ranni dwaj konduktorzy i spinacz, których odwieziono do szpitala.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Pociągi do Warszawy ze strony Radomia przybyły ze znacznym opóźnieniem.

## „Pyskówki” boksera i biegacza

Czyli: przedwyborcze dziwactwa Amerykan

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w najbliższym czasie stoczona zostanie walka pomiędzy Jesse Owensem a Jack Dempseyem.

Walka toczyć się będzie nie na ringu ani nie na bieżni, tylko na... mównicy. Mianowicie słynny murzyn, czterokrotny zwycięzca olimpijski, został zaangażowany przez komitet wyborczy republikanów, jako mówca objawowy, który ma agitować za kandy-

daturą Alfreda M. Landona na prezydenta. Ne tem tournee głównym przeciwnikiem Owensa będzie właśnie Jack Dempsey, najslawniejszy były mistrz świata wszystkich wag. Dempsey bowiem zaangażowany został jako mówca objawowy stronników obecnego prezydenta Ameryki Roosevelta. Dzienniki amerykańskie już zgóry przewidują, jakie emocje wynikną przy spotkaniu tych dwóch mówców.

## Aresztowania narodowców

Łódź. (Tel. wł.) W nocy na czwartek zostali aresztowani kierownik Stron. Narodowego koło Południe i kandydat na radnego z listy Obozu Narodowego Adamiec oraz Stanisław Krawczyk ze Stronnictwa Narodowego, koło Retkinia. Pozatem przebywa w areszcie kierownik koła S. N. im. Chrobrego i kandydat na radnego z listy Obozu Narodowego Królikowski.

Aresztowani w czasie powitania wojska w Łodzi członkowie S. N., student Barański z Warszawy i Rakowski z Opoczna zostali zwolnieni, natomiast student Nowakowski z Warszawy decyzją sędziego śledczego został odstawiony do więzienia.

## Stosunki pracy w hutnictwie

Katowice. (Tel. wł.) Z końcem czerwca b. r. liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaza, wynosiła w całej Polsce ogółem 33.494 ludzi. Przeciętny zarobek dzienny tychże wynosił 9,20 zł, zarobek miesięczny 220,85 złotych.

Województwo śląskie posiadało w tym samym czasie 20.136 robotników, płacąc im przeciętnie dziennie 10,88 zł, a miesięcznie 266,48 zł.

W woj. kieleckim pracowało w hutach żelaza w tym samym czasie 13.363 robotników, otrzymujących przeciętnie dziennie 6,67 zł, a miesięcznie 153,88 zł.

Widzimy więc z tego, że na terenie

woj. śląskiego huty żelaza lepiej opłacają swoich robotników. Jeżeli chodzi o poszczególne oddziały hut, to najlepiej płatni są robotnicy, zatrudnieni w walcowniach.

## Krótkie informacje gospodarcze

— Eksport poszczególnych gatunków zbóż z Polski w m-cu sierpniu przedstawiał się następująco (w tonnach — w nawiasach eksport w lipcu): pszenica 21.147 (2.742), żyto 31.720 (12.490), jęczmień 24.626 (13.441), owies 5.135 (7.661).

— Według zestawienia kieleckiej Izby Rolniczej kłosa gradobicia dotkniętych zostało w lecie b. r. 540 wsi, 26.791 gospodarstw o ogólnym obszarze 52,2 tys. ha uprawnej ziemi.

— Cena benzyny we Włoszech została obniżona do 2,23 lirów za litr. Należy przypomnieć, że w okresie sankcji cena benzyny wynosiła około 3 i pół lira za litr.

— Bilans handlu zagranicznego Lotwy w m-cu sierpniu przedstawiał się następująco (w mln. lat): eksport 12,4, import 10,4, saldo dodatnie 2.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17 września 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.65	89.83	89.47
Berlin	—	212.78	211.94
Gdańsk	—	100.20	99.80
Holandja	360.60	361.32	359.88
Kopenhaga	—	120.44	119.86
Londyn	26.92	26.99	26.85
Nowy Jork czek	5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8
Nowy Jork kabel	5.31 1/4	5.32 1/2	5.30
Oslo	135.25	135.58	134.92
Paryż	34.97	35.04	34.90
Praga	21.95	21.99	21.91
Sztokholm	138.80	139.13	138.47
Szwajcaria	173.10	173.44	172.76
Wiedeń	—	99.20	98.80
Włochy	—	42.—	41.80
Helsinki	—	11.89	11.83
Montreal	—	5.31 1/2	5.29

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.83	89.40
Dolary amer.	5.32	5.29
Dolary kanad.	5.31	5.28
Florenty holenderskie	361.32	359.60
Franki francuskie	35.04	34.88
Franki szwajcarskie	173.44	172.60
Funty angielskie	26.99	26.83
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.—	19.50
Korony duńskie	120.44	119.60
Korony norweskie	135.58	134.60
Korony szwedzkie	139.13	138.15
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.89	11.50
Marki niemieckie	138.—	133.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—
Szylingi austri.	99.—	98.—

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% póż. inwest. II-ga em.	62.75
5% póż. konwers.	51.—
4% póż. premj. dolarowa	46.25
7% póż. stabiliz.	56.75
w drobnych	57.75
w setkach	61.—
4 1/2% ziemskie serja 5.	44.75—45.13

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje w złotych:	
Bank Polski	101.50
Ostrowiec	30.50

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10.45.

### 1. DOMY - PARCELE

**Dom**  
piętrowy, na wykończeniu, 1 1/2 morg. sadu — osiedle Poznańskie, elektryka, sprzedam. — Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 92 468

**Kamienica**  
śródmieście Poznańskie, 6 900 dochodu, 50 000, wpłaty 27 000. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 92 685

**Parcela na Ostrorogu**  
2 052 mtr.² w najlepszym położeniu blisko tramwaju po 12 mtr.² na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 91 645

**Kamienicę**  
dobre rentującą przy wpłacie 35—40 000 kupię, przejmę dług. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 406

**Kamienicę**  
Wilda, dwupiętrowa, ogrodem, tania sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 446

### 7. SPRZEDAŻE

**Piekarnię**  
centrum Poznańskie, sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 806

**Rzeźnictwo**  
przy ruchliwej ulicy mieszkaniem, warszatem sprzedam. — Adres Kurjer Pozn. zdg 92 590

**Fryzjerski**  
zakład mieszkaniem w śródmieściu sprzedam. — Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 92 683

**Kiosk**  
murowany sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 708

**Restauracja**  
kawiarnia z pełnym wyszynkiem Adres Kurjer Pozn. zdg 92 057

**Fiat 501**  
limuzyna (kolonialtyp) czteroosobowy, dobrze utrzymany, gotów do jazdy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 489

Pierwszorządne glazurowane

**PŁYTKI**  
ścienne hurtownie i detalicznie

Koraszewski i Marweg, Poznań, pl. Wolności 14a

Telefon 28-84 dg 3006

### 12. DO WYNAJĘCIA

**Czteropokojowe**  
komfortowe — centrum, tania, zwrot remontu. Mielżyńskiego 25 a — 10. zdg 92 567

### 23. ROZMAITE

**Znana Adarelli przepowiada**  
z kart Braminów — ręki. Erzykuje do 9 wieczór. Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3819

### Ślubne

zaproszenia najtaniej Ekspres-druk, Grudnia 5, dr 2334

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### a) Służba domowa

**Dziewczyną**  
uczciwą, czystą, poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 576

### Kucharka

poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 505

### Panna służąca

znajomość szycia gospodarstwa domowego poszukuje posady panny służącej lub do zarządu. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 595

### Elewka

wynuczona, świadectwo z pierwszorządnej kuchni dworskiej poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę łod adres: Irena Bukowska, Stobnica, poczta Obrzycko. zdg 92 766

### b) Inni

**Fryzjer**  
męski trwała wodna szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 504

### Pomocnik

fryzjerski na trwałą i wodną szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 761

### Kucharz

pierwszorządny, specjalność zimna kuchnia szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 673

### Krawcowa

poszukuje pracy poza domem, I= dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 683

### 29. ROZRYWKA

**„Azur”**  
Maszalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57,16

**„Wiedeń, miasto moich marzeń”**  
Nieodwołalnie do niedzieli. Kinoteatr „Sfinks” zdgr 92 555

**„Kapelusz”**  
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórce. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocy, tylko 14-76, 35-24 i 40-72

## Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr, od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania głównego (wieczornego) „Drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.